

W poetyckim i malarskim lustrze czasu odbite

Data publikacji: 25.02.2016 15:05

Słowa i obrazy odbite w lustrze czasu. Przepiękne wiersze Andrzeja Tadeusza Macury i surrealistyczne obrazy Barbary Kozieł-Gawrońskiej wypełniły lutowe spotkanie w Klubie literackim "Nadolzie" działającym przy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

□
- Dziś mamy dwa rodzaje wyrazu - wiersze i obrazy. Oddziela je czas i miejsce powstawania. Malarka obrazy tworzyła za oceanem. Poeta pisał tutaj, na Śląsku Cieszyńskim. Mają wspólny mianownik. Jest to los, przeznaczenie, przemijanie – mówiła witając przybyłych na spotkanie prezes KL „Nadolzie” Jolanta Skóra.

Obrazy, w formie slajdów przedstawił Krzysztof Kozieł, brat malarki Barbary Kozieł-Gawrońskiej. Choć podkreślał, że interpretacja dzieła to subiektywna sprawa, a obrazy siostry w zdecydowanej większości pozbawione są tytułów, to sporo mógł opowiedzieć o okolicznościach powstawania dzieł, tak malarskich, jak i zabawy z fotografiami, którą również zajmowała się Kozieł-Gawrońska. Przybliżył słuchaczom postać malarki, która urodziła się w Cieszynie, mieszkała w Ustroniu, a po skończeniu krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych wyjechała z mężem do USA, gdzie powstała większość jej obrazów. **- Inspirowała się surrealizmem. Jej obrazy to np postać w lustrze i właściwie nie wiadomo, która sylwetka jest autentyczna, a która jest odbiciem w lustrze. Albo chłopiec z ptaszkami, gdzie nie wiadomo czy ważniejsze są te ptaszki, czy ich cienie** – opisywał obrazy siostry Kozieł.

Po obrazach plastycznych przyszedł czas na te malowane słowem przez Andrzeja Macurę. Tak, jak i w dziełach plastycznych Kozieł-Gawrońskiej, w utworach poetyckich Macury często pojawia się motyw lustra, czasu, istnienia, ciszy. **- Lustro towarzyszy człowiekowi od początku cywilizacji. Jest to motyw pojawiający się już w mitologii. Pełno go w literaturze. Królowa śniegu, Faust, Królowna Śnieżka...** - wyliczała Skóra podkreślając, że w wielu wierszach Andrzeja jest retrospekcja. **- Kawał duszy Andrzeja jest w lustrze jego wierszy.** Swe wiersze autor czytał osobiście. Zaprezentował kilka wybranych przez siebie, ale wiele czytał na prośbę słuchaczy, którzy znają już jego tomik. Opowiadał także o okolicznościach powstawania konkretnych utworów, przedstawiał towarzyszące im historie. **- Nie miałem zamiaru pisać erotyku. Dopiero kuzyn mi powiedział, że to erotyk. To pokazuje, jak subtelna jest granica...** - zauważył Macura po przeczytaniu jednego ze swych wierszy zatytułowanego "żniwa".

"Żniwa
Oczu twych bławatki
W błękie giną
I niebo tylko widzę
Włosów twych złoto
W żniwnych łąkach błądzi
I szum tylko słyszę
Drżący żar twego ciała
Nad ścieżką faluje
Odpływamy
W przeźroczystość otuleni."

A na deser poeta przeczytał wiersz... "Deser"
"Pytasz co jeszcze pozostało?
jeśli wspomnienia - to zbyt mało,
nie pozostało nic".

Słuchacze poezją Macury byli wprost oczarowani. **- Teraz to nie wiem czy ja jeszcze coś napiszę po wysłuchaniu**

takiego mistrza... - mówiła jedna z członkiń klubu, emerytowana nauczycielka, od lat pisująca wiersze. Wszyscy jednak zachwycali się zestawieniem wierszy Macury z obrazami Kozieł-Gawrońskiej, choć, jak wyjaśnili twórcy tomiku, ani wiersze nie były pisane pod obrazy, ani obrazy malowane pod wiersze. - **Andrzej w sposób mistrzowski używa słów, które nas poruszają. Nie kawa na lawę, a subtelnie. I takie same są te obrazy** - stwierdziła jedna z klubowych koleżanek Andrzeja. - **Dawno nie miałam w reku tak ślicznego tomiku** - skonstatowała Skóra.

I choć prowadząca spotkanie prezes „Nadolzia” zakończyła wieczór autorski fragmentem wiersza Macury

„wiem podróże w przeszłość
nie są bezpieczne
nie wszystkie powroty bywają konieczne”

to jednak warto powrócić do lektury wierszy Andrzeja Macury. Można sięgnąć po tomik jego poezji, choć słuchacze zgodnie twierdzili, że wiersze klubowego kolegi są jeszcze piękniejsze w jego autorskiej interpretacji. Kto więc na spotkaniu Klubu Literackiego „Nadolzie” nie był niech żałuje. Jednak może tę stratę nadrobić. Kolejne spotkanie autorskie Andrzeja Tadeusza Macury „LUSTRO CZASU” zaplanowano bowiem na 10 marca o 17.00 w Domu Narodowym.

(indi)